

Sygn. akt V ACa 715/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jadwiga Galas
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek SO del. Katarzyna Sznajder (spr.)
Protokolant :	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. L.

przeciwko G. G.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 27 kwietnia 2016r., sygn. akt II C 254/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 2 o tyle, że zobowiązuje pozwanego G. G. do złożenia na piśmie skierowanego do powoda drogą listowną w terminie 14 dni od prawomocności wyroku oświadczenia o treści: „Przepraszam K. L. za nazwanie go obraźliwymi słowami uwłaczającymi jego godności”, a następnie podpisanie pisma pełnym imieniem i nazwiskiem z oznaczeniem wykonywanego zawodu,

- w punktach 4, 5 i 6 w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2546,10 (dwa tysiąc pięćset czterdzieści sześć 10/100) złotych, w tym 476,10 (czteryście siedemdziesiąt sześć 10/100) złotych podatku od towaru i usług tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

b) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 694 (sześćset dziewięćdziesiąt cztery) złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

c) przyznaje adwokatowi Z. M. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 853,93 (osiemset pięćdziesiąt trzy 93/100) złote, w tym 159,67 złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu,

d) nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) z zasądzzonego roszczenia kwotę 337 (trzysta trzydzieści siedem) złotych tytułem kosztów sądowych,

e) nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 1.013 (jeden tysiąc trzysta trzy) złotych tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których powód był zwolniony;

2. oddala apelację powoda w pozostałej części;

3. oddala apelację pozwanego;

4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.210 (trzy tysiące dwieście dziesięć) złotych, w tym 610 złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Katarzyna Sznajder	SSA Jadwiga Galas	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
-----------------------------	-------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 715/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem sąd zasądził od pozwanego G. G. na rzecz powoda K. L. kwotę 7500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lipca 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku i dalszymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w zakresie kwoty 7500 zł. oraz żądania dotyczącego zobowiązania pozwanego aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku opublikował na łamach Gazety (...), na swój koszt, okolonego w ramki, oświadczenia o treści:

„Przepraszam K. L. za nazwanie go obraźliwymi słowami oraz nazywanie go w inny sposób uwłaczający jego godności”

oraz podpisanie tego oświadczenia pełnym imieniem i nazwiskiem oraz tytułem zawodowym „adwokat”.

Umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa, zniósł koszty postępowania między stronami, przyznał od Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Gliwicach na rzecz adwokata Z. M. 1476 złotych w tym 276 złotych tytułem podatku od towarów i usług jako wynagrodzenie za reprezentację powoda z urzędu, a także nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku kwotę 1476 złotych z zasądzzonego na rzecz powoda K. L. roszczenia.

Rozstrzygnięcie poprzedził ustaleniem, że w dniu 19 czerwca 2011 roku K. L. złożył skargę na G. G. i wskazał, że G. G. obrażał go w toku rozpraw sądowych i opisał w jaki sposób to robił. W dniu 12 kwietnia 2012 roku Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w C., po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego, na podstawie art. 85 ust. 1 ustawy o adwokaturze udzielił G. G. upomnienia. Po odwołaniu wniesionym przez G. G. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w C. w dniu 3 września 2012 roku utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w C.. W uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdzono, iż G. G. rażąco naruszył zasady etyki adwokackiej, w tym w szczególności §28 Kodeksu Etyki Adwokackiej. Użycie w zażaleniu z dnia 18 stycznia 2011 roku pod adresem K. L., „...że ma rażącą nadwagę a jest ona wynikiem niepoohamowanej konsumpcji, niechaj się podzieli się tą nadwagą z rodziną dla jej dobra a i dobra zdrowotnego własnego, że winien się podzielić nadlitrażem swojego samochodu z powódką to zaoszczędzi drogiego paliwa.” jest oczywistym i rażącym nadużyciem słowa, naruszającym godność K. L.. Ta wypowiedź na piśmie

adw. G. G., nie była bowiem zajęciem merytorycznego stanowiska w sprawie, lecz była kierowana tylko na poniżenie pokrzywdzonego oraz była tylko argumentem ad personam.

W apelacji złożonej przez pozwanego G. G. w sprawie I Rc 811/09, który reprezentował wtedy E. L., zaskarżył wyrok wydany przez Sąd I instancji w całości i zarzucił w, zakresie winy, sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowe polegającą między innymi na:

- wykreowaniu wizerunku pozwanego jako osoby chorej, nieporadnej, niezdolnej do zdrad małżeńskich (impotent ...sic!) o wielkiej dobroci serca dla dzieci (lepi bałwany) dla żony (odśnieża auta) podczas gdy materiał dowodowy wskazuje na pozwanego jako osobę:

- a) niewierną (kochanki - wymienione z imienia i nazwiska),
- b) sprytną i ksobnie zaradną (ucieczka z majątkiem do mamy oraz z dochodami z pokrzywdzeniem dzieci, renta),
- c) narcystyczną i egoistyczną (gadżety dla siebie, drogie samochody etc.),
- d) podejrzliwą (nagrywanie żony, filmowanie, wujek św. W. S. w roli detektywa),
- e) agresywną (sprawa z oskarżenia publicznego o znęcanie sygn. XVI K 190/10 – w toku),
- f) przewrotną i konfliktową (sprawa karna przeciwko byłej kochance, trzy sprawy karne przeciwko żonie, sprawa karna przeciwko byłemu mężowi jednej z kochanek),
- g) infantylną i niezdolną do założenia własnej rodziny (vide: zeznania psychologa – tutaj wymienione nazwisko),
- h) umiarkowanie niepełnosprawną, umiarkowanie chorą na własne życzenie o skłonnościach hipochondrycznych z dobrymi rokowaniami zdrowotnymi na przyszłość (zmniejszenie żołądka).

W treści uzasadnienia apelacji z dnia 4 maja 2012 roku pozwany stwierdził między innymi „...Uwiodły sąd te słodkie obrazki z bałwankami w tle. Ujął też pozwany z miną grzecznego chłopczyka, chorego grubaska kochającego mamusię, pokrzywdzonego przez złą ambitną i upartą żonę a do tego atrakcyjną, była artystkę zespołu (...) z K...”

W zażaleniu z dnia 14 października 2013 roku złożonym w sprawie II K 5713 pozwany jako pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej napisał w uzasadnieniu zażalenia między innymi „...W roku 1987 zachowanie oskarżonego wedle norm obyczajowych oceniono by jako rażąco naganne, zachowanie od roku 2010 penalizowane. Rozpowszechnianie „wg art. 191 a kodeksu karnego to inne pojęcie niż „rozpowszechnianie publiczne” wg art. 241 k.k. Do penalizowanego nadużycia zaufania, naruszenia prywatności i wolności pokrzywdzonej wystarcza jedna osoba trzecia a było ich zdecydowanie więcej. Brak zgody pokrzywdzonej jest oczywisty w konkretnym, niniejszym stanie faktycznym. Nie budzi wątpliwości nadto identyfikacja osoby pokrzywdzonej, skoro na nią wskazuje sam oskarżony a pokrzywdzona nie zaprzec iż są to fotografie jej nagości. Nagości adresowanej do swojego byłego kochanka – oraz – co oczywiste – wyłącznie do niego. Sto lat temu zachowanie oskarżonego spowodowałoby jego ostracyzm towarzyski a kodeks honorowy Bożewicza nakazał aby sam sobie palnął w łeb, jeżeli nie byłoby komu tego zrobić. Cóż ... czasy zdolności honorowej minęły bezpowrotnie a szkoda.”

Powód poczuł się obrażony sformułowaniami jakie zostały użyte przez pozwanego i w apelacji i w zażaleniu wyżej pisanym. Stwierdzenie, iż „powinien sobie strzelić w łeb” wywołało u niego poczucie traumy i spowodowało konieczność zasięgnięcia porad psychologa.

W tak ustalonym bezspornym stanie faktycznym sąd wskazał, że stosownie do treści art. 8. 1. i 2.p.o.a. adwokat przy wykonywaniu zawodu adwokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa.

Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej. Następnie przytoczył wyrok TK z 14 grudnia 2005 r., SK 22/05, w którym trybunał stwierdził, że „...Gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia w korzystaniu z wolności słowa - pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność. Chodzi tu zarówno o posłużenie się tezami co do faktów, których prawdziwość nie została należycie zweryfikowana (np. tezy dotyczące udziału w przestępstwie innych osób), o krytyczne wypowiedzi na temat działania sądu i prokuratury, jak i o wykorzystanie zwrotów czy sformułowań, których ostrość może być źródłem negatywnych odczuć adresatów, ale jednocześnie budzi emocje, wzrost zainteresowania, przyciąga uwagę na określone okoliczności sprawy. Immunitet adwokacki nie oznacza, rzecz jasna, przyzwolenia na wypowiedzi zmierzające celowo do wprowadzenia w błąd lub obrazy sądu i stron. Powinien być raczej rozumiany jako gwarancja pewnej swobody wypowiedzi w szczególnych warunkach sali sądowej, w atmosferze napięcia, ścierania się argumentów, walki słownej. Spór sądowy pociąga za sobą w sposób nieunikniony emocje, stres, przyspiesza tempo wymiany zapamiętywań, co z kolei ogranicza możliwość w pełni racjonalnej ich kontroli. Nawet na tym tle sytuacja adwokata niewątpliwie rysuje się w sposób szczególny. Adwokat bowiem, ze względu na wiążące go zasady etyczne, poddany jest silnym stresom. Podstawową zasadą jego etyki, w każdej z ról adwokata, jest podejmowanie czynności jedynie w interesie klienta. Jednocześnie jednak ciąży na nim obowiązki wobec sądu, w szczególności - pomoc w dążeniu do wykrycia rzeczywistego przebiegu wydarzeń, realizacja zasad praworządności i słuszności. Motywacja działań adwokata często jest wewnętrznie sprzeczna. Stąd potrzeba zwiększonej tolerancji na nadużycie słowa, co stanowi uzasadnienie przyznania adwokatom immunitetu”. Sąd podkreślił, że immunitet adwokacki nie obejmuje zwolnienia z odpowiedzialności cywilnej z powodu naruszenia dóbr osobistych, choć ochrona przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Odnosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy sąd stwierdził, że pozwany, reprezentując jako adwokat osoby będące przeciwnikami procesowymi powoda w sprawach:

- I Rc 811/09 toczącej się przed Sądem Okręgowym w Częstochowie a potem przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach,
- II K 57/13 toczącej się przed Sądem Rejonowym w Lublińcu a potem przed Sądem Okręgowym w Częstochowie,

korzystał z immunitetu przysługującego mu w oparciu o treść art. 8 ust. 1 p.o.a. Jednak, jak to już wyżej zostało zaznaczone w orzeczeniu TK, prawo do wolności słowa i pisma nie oznacza prawa do obrazy stron procesowych. Oceniając czy doszło do naruszenia art. 8 ust. 1 p.o.a. sąd wskazał na treść orzeczeń Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 roku IV CSK 2/06 zgodnie z którą dla oceny, czy adwokat przy wykonywaniu zawodu w konkretnej sprawie przekroczył granice wolności słowa, istotne jest to, czy jego wypowiedź wynikała z rzeczowej potrzeby uzasadnionej interesem strony. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził między innymi, że „...przy ocenie, czy rzeczowa obrona interesów klienta uzasadniała określoną wypowiedź adwokata, decydujące znaczenie mają dwa elementy. Pierwszym z nich jest charakter sprawy, który w znacznym stopniu determinuje celowość i potrzebę danej wypowiedzi. Drugim elementem oceny są okoliczności sprawy, takie m.in. jak żądania i argumenty przeciwnika w sporze, które wymagają odparcia; są one istotne dla stwierdzenia, czy podjęta przeciw nim obrona była odpowiednia i mieściła się w granicach uzasadnionej potrzeby, czyli służyła właściwie rozumianemu interesowi klienta i osiągnięciu pożądanego skutku.

W zakresie pierwszego elementu SN stwierdził, że „...to samo określenie może podlegać, z omawianego punktu widzenia, różnej ocenie w zależności od rodzaju sprawy. Wypowiedź dotycząca cech charakteru czy osobowości strony w procesie, zazwyczaj całkowicie zbędna lub wręcz niedopuszczalna w typowej sprawie majątkowej, może być potrzebna i znacząca w sprawie związanej z prawami osobistymi, na przykład w sprawie rozwodowej lub opiekuńczej, w których właściwości osobiste stron często odgrywają istotną rolę. W takiej sytuacji, gdy służy to ustaleniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, przywołanie negatywnego osądu osoby będącej przeciwnikiem w sporze, może zostać uznane za dopuszczalne.”

W ocenie sądu odnosząc rozważania Sądu Najwyższego do zarzutu powoda, iż sformułowania użyte w apelacji napisanej przez pozwanego odnośnie jego osoby i zarzucenie sądowi, iż :

„...- wykreował wizerunek pozwanego jako osoby chorej, nieporadnej, niezdolnej do zdrad małżeńskich (impotent ...sic!) o wielkiej dobroci serca dla dzieci (lepi bałwany) dla żony (odświeża auta) podczas gdy materiał dowodowy wskazywał na pozwanego jako osobę:

- a) niewierną (kochanki - wymienione z imienia i nazwiska),
- b) sprytną i ksobnie zaradną (ucieczka z majątkiem do mamy oraz z dochodami z pokrzywdzeniem dzieci, renta),
- c) narcystyczną i egoistyczną (gadżety dla siebie, drogie samochody etc.),
- d) podejrzliwą (nagrywanie żony, filmowanie, wujek św. W. S. w roli detektywa),
- e) agresywną (sprawa z oskarżenia publicznego o znęcanie sygna. XVI K 190/10 – w toku),
- f) przewrotną i konfliktową (sprawa karna przeciwko byłej kochance, trzy sprawy karne przeciwko żonie, sprawa karna przeciwko byłemu mężowi jednej z kochanek),
- g) infantylną i niezdolną do założenia własnej rodziny (vide: zeznania psychologa – tutaj wymienione nazwisko),
- h) umiarkowanie niepełnosprawną, umiarkowanie chorą na własne życzenie o skłonnościach hipochondrycznych z dobrymi rokowaniami zdrowotnymi na przyszłość (zmniejszenie żołądka)...”

nie mogą być uznane za takie, które wykraczały poza normę art. 8 ust. 1 p.o.a Na pewno użyte przez pozwanego sformułowania były ostre i odnosiły się do opisu charakteru powoda (występującego w sprawie rozwodowej jako pozwany) ale jednocześnie pozwany – występujący jako adwokat – powoływał się na istniejące w jego ocenie dowody, które na taki opis K. L. pozwalały i nie jest tutaj istotne, czy oceniał je prawidłowo czy nie. Biorąc pod uwagę, że istotą apelacji była kwestia winny w rozkładzie pożycia małżeńskiego stron, to tego rodzaju sformułowania, choć dotkliwe dla strony, nie mogły być uznane za wykraczające poza wolność słowa i pisma o jakiej mówi art. 8 ust. 1 p.o.a. Tym samym działania pozwanego, w zakresie wyżej opisanym, nie były bezprawne i w tej części powód nie mógł wywodzić z tego tytułu roszczenia o naruszenie dóbr osobistych. W tym zakresie powództwo powoda musiało zostać oddalone.

Inaczej ocenił sąd użycie przez pozwanego w uzasadnieniu apelacji słów „chory grubasek” a to w kontekście:

„...Uwiodły sąd te słodkie obrazki z bałwankami w tle. Ujął też pozwany z miną grzecznego chłopczyka, chorego grubaska kochającego mamusię, pokrzywdzonego przez złą ambitną i upartą żonę a do tego atrakcyjną, była artystkę zespołu (...) z K....”

W ocenie sądu użycie przez pozwanego tego rodzaju określenia, odnoszącego się do wyglądu K. L. było już wyjściem poza normę prawną art. 8 ust. 1 p.o.a bowiem określenie „chory grubasek” jest zdecydowanie pejoratywne i obraźliwe. W ocenie sądu:

- interes strony która była reprezentowana przez pozwanego jako adwokata,
- charakter sprawy,

nie dawały podstaw do tego, aby kierować pod adresem K. L. takich słów. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony o ile przeanalizuje się orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w C. z dnia 3 września 2012 roku (sygn. SD og.2/12 RD 2/12), gdzie stwierdzono naruszenie przez G. G. etyki zawodowej w szczególności §28 Kodeksu Etyki Adwokackiej poprzez użycie w zażaleniu z dnia 18 stycznia 2011 roku, pod adresem K. L. sformułowań, „... iż ten ma rażącą nadwagę a jest ona wynikiem niepohamowanej konsumpcji, niechaj się tą nadwagą podzieli z rodziną dla jej dobra a i dobra zdrowotnego własnego, że winien się podzielić nadlitrazem swojego samochodu z powódką to

zaoszczędzi drogiego paliwa...” Sąd dyscyplinarny stwierdził, iż tego rodzaju sformułowania są oczywistym i rażącym nadużyciem słowa, naruszającym godność K. L., bowiem nie była merytorycznym zajęciem stanowiska w sprawie, ale była nakierowana na poniżenie go.

Zatem już wcześniej pozwany był upominany przez Sąd dyscyplinarny, odnośnie przekraczania normy prawnej art. 8 ust. 1 p.o.a, co do kierowania pod adresem K. L. słów wykraczających ponad zasadę adwokackiej wolności słowa. Natomiast sformułowanie „chory grubasek” jest wręcz tożsame ze słowami, za które G. G. został ukarany w postępowaniu dyscyplinarnym. W tej sytuacji nie tylko pozwany, używając takich słów, działał bezprawnie, ale robił to świadomie i w ocenie sądu jego działanie jest zawinione. Pozwany po orzeczeniu sądu dyscyplinarnego miał pełną wiedzę, że tego rodzaju działanie jest niezgodne z prawem, jest atakiem ad personam i nie zmierza do osiągnięcia jakiegoś celu procesowego a li tylko obraża K. L., ale mimo wszystko zdecydował się je powtórzyć. Dlatego sąd twierdzi, iż było to naruszenie dóbr osobistych powoda jego czci i godności osobistej – art. 23 k.c. i art. 24 §1 k.c.

Podobnie ocenił sąd działanie pozwanego dotyczące sformułowań, jakie znalazły się w zażaleniu wyżej opisanym.

Dokonywanie oceny zachowania K. L. przez pryzmat odniesienia do kodeksu honorowego Boziewicza i stwierdzenie, że reguły tam zawarte nakazywałyby aby powód „palnął sobie w łeb jeżeli nie byłoby komu tego zrobić. Cóż ...czasy zdolności honorowej minęły bezpowrotnie a szkoda” jest obraźliwe. Rację ma powód, iż tego rodzaju sformułowanie naruszało jego godność osobistą. W tym zakresie do tego sformułowania odnoszą się dokładnie te same rozważania co do nazwania powoda „chorym grubaskiem” i nie ma potrzeby aby ponownie je w uzasadnieniu powielać. W ocenie sądu pozwany używając tego rodzaju sformułowania złamał normę prawną art. 8 ust. 1 p.o.a i jego działanie było w pełni świadome i tym samym zawinione. Nie było nastawione na osiągnięcie merytorycznego sukcesu w zakresie wygrania zażalenia a zdecydowanie godziło w dobro osobiste powoda i było nastawione na zdyskredytowanie jego osoby. Na pewno nie było to działanie dla powoda pozytywne, bowiem nie jest prawdą, że pozwany w ten sposób przydał powodowi przmiot godności i prawa do honoru. Wręcz przeciwnie poprzez li tylko gramatyczną wykładnię tego co pozwany napisał można uznać, że K. L. – w ocenie pozwanego – właśnie nie jest człowiekiem honoru, bowiem jeśli takim by był to winien popełnić samobójstwo. Jest to tekst obraźliwy, bezprawny i zupełnie zbędny z perspektywy celu jakim miało być uzyskanie uchylecia postanowienia Sądu Rejonowego w Lublińcu.

Reasumując, w zakresie tych dwóch zachowań pozwanego, w omówionych wyżej pismach procesowych, powód został obrażony, naruszone zostały jego dobra osobiste w postaci godności i czci i w tym zakresie, w ocenie sądu, powód miał prawo domagać się na podstawie art. 448 k.c zadośćuczynienia.

Tu sąd wskazał na zeznania powoda, z których wynikało, że z uwagi na działanie pozwanego przeżył traumę i został zmuszony do sięgnięcia po porady psychologa, czego nie negocwał pozwany. Potwierdzają to przedstawione przez powoda stosowne zaświadczenia o terapii psychologicznej.

Biorąc pod uwagę, że:

- pozwany dwukrotnie naruszył godność i cześć powoda,
- uczynił to mimo wcześniejszego orzeczenia dyscyplinarnego wobec jego osoby,
- poprzez te czyny doprowadził u powoda do traumy emocjonalnej, wymagającej stosowania profesjonalnej terapii psychologicznej kwotą odzwierciedlającą krzywdę powoda jest 7500 złotych dalej idące zadośćuczynienie nie było by adekwatne do stopnia krzywdy przez niego doznanej. O odsetkach sąd orzekła na mocy art. 481k.c.

W ocenie sądu brak było podstaw do uwzględnienia powództwa powoda, w zakresie złożenia oświadczenia o przeproszeniu go na łamach Gazety (...). W ocenie sądu do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w pismach procesowych i krąg osób, który został zapoznany z działaniem pozwanego sprowadzał się do:

- stron procesowych, biorących udział w poszczególnych postępowaniach sądowych,

- składów sędziowskich, rozpoznających środki odwoławcze w których do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło.

Reasumując krąg tych osób nie był liczny, zatem nie doszło do naruszenia dóbr powoda w taki sposób aby wiedza o tym była powszechna. Wiedza ta dotarła do zamkniętego kręgu osób, co eliminuje – w ocenie sądu – zasadność upowszechniania takiego działania pozwanego poprzez zobowiązanie go do składania oświadczeń w prasie. Stąd roszczenie powoda w tym zakresie musiało ulec oddaleniu. W zakresie w jakim powód wycofał powództwo postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 355§1 k.p.c.

O kosztach sąd orzekła na mocy art. 100 k.p.c.

Wyrok zaskarżyły obie strony.

Dalej idąca bo kwestionująca zasadę odpowiedzialności była apelacja pozwanego, który zaskarżył wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie a także w zakresie kosztów postępowania i wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Skarżący zarzucił sądowi niekonsekwencję oraz sprzeczności przy dokonanej ocenie zachowań pozwanego jako bezprawne podczas gdy użyte oceny jak i określenia zachowań powoda były zgodne z prawdą i konieczne ze względu na prowokacyjne zachowanie samego powoda a także niekonsekwentne przyjęcie, że niektóre użyte określenia mieściły się w normach prawnych a inne nie podczas gdy wszystkie były niezbędne dla koniecznej obrony praw reprezentowanych osób. Skarżący zarzucił również błędne przyjęcie, że użyte słowa doprowadziły powoda do traumy emocjonalnej gdy tymczasem o ile trauma zaistniała to z powodu żony i kochanki, których poglądów i ocen pozwany był jedynie wyrazicielem.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i przyznanie kosztów postępowania.

Powód zaskarżył orzeczenie w zakresie oddalonego żądania zobowiązania pozwanego do złożenia pisemnego oświadczenia na łamach lokalnej prasy o przeproszeniu powoda za naruszenie jego dóbr osobistych zarzucając sądowi naruszenie prawa materialnego a to art. 24 § 1 k.c. poprzez pominięcie faktu, że wobec naruszenia jego czci i dobrego imienia środkiem adekwatnym i dającym satysfakcję niematerialną są właśnie przeprosiny. Wniósł o zmianę wyroku w tej części poprzez zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia o treści :” Przepraszam K. L. za nazwanie go obraźliwymi słowami oraz nazywanie go w inny sposób uwłaczający jego godności” opatrzenie podpisem zawierającym imię i nazwisko oraz tytuł zawodowy „ adwokata” i ucieszenie go na łamach Gazety (...) lub Gazety (...) ewentualnie założenia tych przeprosin według uznania sądu odwoławczego. Wniósł również o zmianę wyroku w zakresie kosztów postępowania oraz o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu bowiem nie zostały ono uiszczone.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

apelacja pozwanego jest bezzasadna, a podniesione w niej argumenty nie mogły prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Pozwany nie kwestionując użytych słów przy bezspornym stanie faktycznym prowadzi jedynie polemikę z rozważeniami sądu dotyczącymi uznania zachowania pozwanego jako bezprawnego, naruszającego dobra osobiste powoda. Polemika ta sprowadza się do akcentowania tego, że pozwany był jedynie wyrazicielem opinii osób które reprezentował, ponadto że były to opinie prawdziwe, a powód swoim zachowaniem prowokował do ostrych słów. Nie przedstawia jednak żadnych merytorycznych zarzutów. Argumentów tych nie podziela sąd odwoławczy, w pełni natomiast podziela ustalenia sądu pierwszej instancji tak co do stanu faktycznego jak i oceny prawnej dokonanych naruszeń i przyjmuje za własny bez konieczności ponownego ich przytaczania. Podkreślić należy, że prawidłowo sąd przeprowadził analizę wypowiedzi pozwanego, które zadaniem powoda były wypowiedziami naruszającymi jego dobra osobiste, pod kątem ich zgodności z art. 8 ust. 1 i prawa o adwokaturze w świetle powołanych i szeroko cytowanych orzeczeń tak Trybunału Konstytucyjnego jak i Sądu Najwyższego, a które to poglądy podziela również sąd odwoławczy. I tak analiza wypowiedzi prowadziła do wniosku, że jedynie dwie spośród kilku innych przywołanych przez powoda były bezprawne, bo wykraczające poza ramy rzeczowej potrzeby uzasadnionej interesem strony. Określenie „chory

grubasek” jakiego użył pozwany w treści apelacji od wyroku orzekającego rozwód z winy obu stron jest zdecydowanie pejoratywne i obraźliwe a interes strony która była reprezentowana przez pozwanego jako adwokata, jak również charakter sprawy nie dawały podstaw do tego, aby kierować pod adresem K. L. takich słów. Trudno zgodzić się z argumentacją pozwanego, że użyte określenie „ grubasek” ma wydźwięk pieszczotliwy a wręcz erotyczny i jako takie nie mogło być obraźliwe dla powoda. Ugruntowany jest zarówno w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie pogląd, że dla oceny czy dana wypowiedź narusza bądź nie czyjeś dobra osobiste koniecznym jest odniesienie jej do oceny obiektywnej znajdującej wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata, ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, niepubl.). Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby. Trzeba zatem przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Nie można również tak jakby chciał tego pozwanym ocenić użyte słowa czy określenia w oderwaniu od kontekstu całej wypowiedzi. Wypowiedzi pozwanego w której użył słów „ chory grubasek” miały na celu ośmieszenie i poniżenie powoda. Fakt, że powód miał wówczas problemy z otyłością jedynie pogarsza wydźwięk tej wypowiedzi i nie może stanowić jakiegokolwiek usprawiedliwienia dla pozwanego. Również kontekst wypowiedzi odnoszącej się do kodeksu honorowego Bożewicza jest jednoznaczny i sprowadza się wniosku, że powód z uwagi na swoje zachowanie gdyby był człowiekiem honoru winien popełnić samobójstwo. Sugeruje to, że skoro samobójstwa nie popełnił nie jest człowiekiem honoru nad czym ubolewa pozwany. Obie te wypowiedzi w ocenie obiektywnej , prowadzą do naruszenia dóbr osobistych powoda jego godność, czci i dobrego imienia. Analiza wypowiedzi pozwanego przy założeniu kryterium obiektywnej oceny prowadzić musi do wniosku, że wypowiedzi te były obraźliwe i powód miał prawo poczuć się urażony i dotknięty.

Prawidłowo sąd ustalił również, że brak było jakichkolwiek podstaw aby uznać, iż użycie tych słów było konieczne dla ochrony interesów klientów reprezentowanych przez pozwanego. Nie zasługują również na uwzględnienie argument podnoszony przez pozwanego ,że był on jedynie wyrazicielem myśli swoich klientek. Zdaniem sądu odwoławczego od profesjonalnego pełnomocnika wymagana jest większa niż przeciętna dbałość o dobór słów tak aby nie były one niepotrzebnie obraźliwe dla innych nawet wówczas kiedy emocjonalne nastawienie osób które reprezentuje pełnomocnik jest wielce negatywne dla przeciwnika procesowego. Fakt, że pozwany ukarany został dyscyplinarnie za wcześniejsze swoje wypowiedzi o treściach podobnych świadczyć może dobitnie że używając ponownie słów bardzo zbliżonych, działał nie tylko bezprawnie, ale robił to świadomie i jego działanie było zawinione. Słusznie wskazuje sąd pierwszej instancji, że „pozwany po orzeczeniu sądu dyscyplinarnego miał pełną wiedzę, że tego rodzaju działanie jest niezgodne z prawem, jest atakiem ad personam i nie zmierza do osiągnięcia jakiegoś celu procesowego a li tylko obraża K. L., ale mimo wszystko zdecydował się je powtórzyć.” Zawinione zachowanie uzasadniało uwzględnienie żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Ustalona kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do stopnia krzywdy doznanej przez powoda, nie jest ona nadmiernie wygórowana lub niewspółmiernie niska co mogłoby uzasadnić ingerencje sądu odwoławczego w zakresie jej wysokości. Zauważyć należy, że apelacja pozwanego nie zawierała żadnych argumentów które mogłyby uzasadniać obniżenie tej kwoty.

Z powyższych względów apelacja pozwanego jako bezzasadna na mocy art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Uzasadniona była natomiast apelacja powoda w zakresie domagania się zobowiązania pozwanego do pisemnego przeproszenia powoda. Zgonie z treścią art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, w razie dokonanego naruszenia może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Oznacza to to, że żądanie przeproszenia za dokonane naruszenie dobra osobistego jest jedną z podstawowych form zmierzających do naprawienia powstałej sytuacji. Obowiązek przeproszenia osoby, której

naruszona została godność osobista jest również jedną z podstawowych zasad prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Odpowiednią formą przekazania owych przeprosin powodowi, zdaniem sądu odwoławczego, będzie forma listowna o treści wskazanej w orzeczeniu. Brak podstaw do uwzględnienia żądania powoda umieszczenia przeprosin w formie ogłoszenia prasowego.

Uwzględniając apelację powoda sąd na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w tej części, oddalając ją w pozostałym zakresie na mocy art. 385 k.p.c.

Konsekwencją uwzględnienia apelacji powoda była konieczność zmiany również orzeczenia sądu pierwszej instancji w zakresie kosztów postępowania.

O kosztach postępowania za pierwszą instancję sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielając koszty przy założeniu, że powód wygrał w 75% - utrzymał się bowiem z żądaniem majątkowym w 50 % i co do zasady z roszczeniem niemajątkowym. Powód był reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu co łącznie stanowiło kwotę 2760 zł do której należy doliczyć podatek od towarów i usług. Na poczet kosztów zastępstwa procesowego składały się koszty 2400 zł zgodnie z § 6 pkt 5 oraz kwota 360 zł. zgodnie z § 11.1. ust 2 w zw. z § 11. 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W zakresie kosztów poniesionych przez pozwanego należało dodać jeszcze kwotę 17 zł co łącznie dawało kwotę 2777 zł. Z uwagi na fakt, że powód wygrał w 75%, tę część kosztów pełnomocnika z urzędu obowiązany jest zapłacić pozwany czemu sąd dał wyraz w pkt. 1a wyroku zasądzając kwotę 2070 zł wraz z należnym podatkiem w kwocie 479,03 zł, pozostałe koszty należne pełnomocnikowi z urzędu nakazano wypłacić ze Skarbu Państwa - pkt 1c. W pkt 1b sąd przy zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 694 zł. stanowiącą udział 25% tj. w zakresie w jakim powodów przegrał, zwrotu kosztów należnych pozwanemu z tytułu kosztów zastępstwa procesowego. W kolejnych punktach 1d oraz 1e rozliczone zostały koszty sądowe.

O kosztach postępowania odwoławczego sąd orzekł na mocy art. 98 k.p.c. oraz §8 pkt 4 w zw. z § 14 ust 1. pkt 2 w zw. z ust. 2 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 zł w zw. z §4 ust. 1. i 3. oraz § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawach ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu przy założeniu że powód wygrał swoją apelację w całości a pozwany swoją przegrał.

SSO del. Katarzyna Sznajder SSA Jadwiga Galas SSA Olga Gornowicz- Owczarek